

prof. dr hab. Lechosław Lameński
em. prof. zw. Instytutu Nauk o Sztuce KUL
adres prywatny: ul. Stokrotki 5/3, 20-539 LUBLIN
tel. kom.: 48 609 209 503; e-mail: lamenski@wp.pl

Lublin, dn. 29. 08. 2023

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Barbary Chojnackiej pt.: *Życie artystyczne i środowisko plastyczne Bydgoszczy w latach 1920-1939*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Malinowskiego na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w 2023 roku

Przedłożona mi do recenzji rozprawa to trzy opasłe tomy. Tom pierwszy i drugi liczą razem aż 1106 stron tekstu, uzupełnionych o 3653 przypisy, podczas gdy tom trzeci zawiera 808 ilustracji [sic!]. Mimo, że jestem – jak mi się wydaje – doświadczonym recenzentem (niniejsza rozprawa jest bowiem już siedemdziesiątą piątą, którą mam przyjemność oceniać), to jednak nigdy jeszcze nie miałem do czynienia z tak ogromnym *opus magnum* osoby ubiegającej się o stopień naukowy doktora nauk humanistycznych, w dyscyplinie nauki o sztuce. Tak, więc gdy otworzyłem przesyłkę wręczoną mi z trudem przez postawnego kuriera, byłem przerażony zwłaszcza, że tekst został wydrukowany – wbrew moim oczekiwaniom – czcionką o wysokości 12-tu punktów, co automatycznie powoduje, że przypisy są drukowane w 10-ce. Tymczasem, od kilku już lat mam problemy ze wzrokiem, które powodują, że sprawia mi trudność czytanie tekstów w standardowej 12-ce. W swoim czasie, prosiłem więc doktorantkę, a także promotora aby dostarczono mi wydruk przynajmniej w 14-ce. Niestety nie doczekałem się realizacji mojej prośby i dlatego aby zapoznać się z treścią całej tak obszernej rozprawy, zwłaszcza z jej przypisami, musiałem sięgnąć po lupę. Ze zrozumiałych względów zajęło mi to więc sporo czasu, ale udało się i – co najważniejsze! – lektura rozprawy sprawiła mi dużą przyjemność, żeby nie powiedzieć wprost satysfakcję, z co najmniej trzech powodów.

Powód pierwszy to postać samej doktorantki Pa ni mgr Barbary Chojnackiej. Nie znam dobrze jej życiorysu naukowo-badawczego (szkoda, ponieważ dawniej recenzent otrzymywał na ten temat podstawowe informacje) ale wiem, że jest doświadczonym muzealnikiem, starszym kustoszem, kierownikiem Galerii Grafiki i Rysunku w Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Z wykazu wykorzystanej literatury wynika, że temat życia artystycznego w mieście nad Brdą w okresie dwudziestolecia międzywojennego, zainteresował ją wiele lat temu. Już w 1998 roku [sic!] opublikowała pierwszy artykuł pt.: „*Teki bydgoskie*” w *twórczości Stanisława Brzeczowskiego*, przytłaczający sylwetkę turczą grafika, rysownika i pedagoga związanego z Bydgoszczą miejscem zamieszkania i pracą zawodową w latach 1935-1939

oraz 1945-1955. Od tej chwili aż do końca 2021 roku, Pani mgr Barbara Chojnacka opublikowała aż 53 teksty [sic!], których bohaterami byli przede wszystkim szeroko rozumiani artyści bydgoscy (malarze, graficy i rzeźbiarze) oraz funkcjonujące w mieście instytucje opieki nad sztuką, w budzącym tak wielkie zainteresowanie doktorantki okresie dwudziestolecia międzywojennego. Teksty publikowane były z reguły w czasopismach regionalnych, tak ciekawych i ważnych jak „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu”, „Kronika bydgoska” czy „Bydgoskie Oko. Czasopismo sztuk wizualnych”, rzadziej niestety w publikacjach zbiorowych o charakterze ogólnopolskim. Niemniej cechą charakterystyczną wszystkich dotychczasowych artykułów monograficznych i problemowych oraz haseł do słowników branżowych, autorstwa Pani mgr Barbary Chojnackiej, jest ich wyjątkowo solidna baza źródłowa, efekt żmudnych i długotrwałych poszukiwań archiwalnych oraz szczegółowej kwerendy prasy z epoki. Jeżeli dodamy do tego rzetelność naukowo-badawczą doktorantki, jej odpowiedzialność za słowo i bardzo dobre przygotowanie merytoryczne, to okazuje się, że jest ona typem badacza kompletnego, znakomicie przygotowanego do opracowania tak ważnego i wielowątkowego tematu.

Powód drugi, to właśnie temat recenzowanej rozprawy. Kwestie związane z dokumentacją życia artystycznego w miastach i miasteczkach odrodzonej po 123 latach niewoli Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej, długo musiały czekać na zainteresowanie ze strony rodzimych badaczy. Dopiero począwszy od drugiej połowy lat 60. XX wieku, zespół historyków sztuki z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie, sporadycznie wspierany badaczami z innych ośrodków, kierowany przez Aleksandra Wojciechowskiego, opublikował w latach 1967-1992, trzy tomy polskiego życia artystycznego, obejmujące okres od 1890 do 1960 roku. Był wśród nich fundamentalny do dzisiejszego dnia tom pt.: *Polskie życie artystyczne w latach 1915-1939* (Wrocław 1974), będący prawdziwą kopalnią wiedzy na ten temat, przede wszystkim jednak zapisem wydarzeń do jakich dochodziło w stołecznej Warszawie i Krakowie, w mniejszym bowiem stopniu w Poznaniu, Łodzi czy Lwowie, a sporadycznie tylko w ośrodkach średniej lub też małej wielkości. Nic więc dziwnego, że czytelnik zainteresowany tym co działo się wówczas ciekawego w tym zakresie w Bydgoszczy, nie był w stanie zaspokoić swojego głodu wiedzy. Informacje o tym są bowiem we wzmiankowanym tomie wyjątkowo skromne, tak jakby poza nielicznymi odnotowanymi wystawami w muzeum miejskim nikt w mieście nad Brdą, żadna inna instytucja czy stowarzyszenie, bądź też grupa artystyczna, nie prowadziły działalności organizacyjnej i wystawienniczej na polu sztuki. Tak więc recenzowana rozprawa to pierwsze, tak szerokie opracowanie życia artystycznego Bydgoszczy w latach 1918-1939.

I powód trzeci, niemniej ważny od poprzednich, chociaż zdecydowanie bardziej osobisty, a tym samym zdecydowanie subiektywny. Urodziłem się w Bydgoszczy, tam ukończyłem

Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych, moimi nauczycielami byli m.in.: Tadeusz Mokrzycki (malarstwo) i przede wszystkim Marian Turwid (malarstwo i historia sztuki), którego nazwisko pojawia się na stronach recenzowanej rozprawy nader często. Nie można bowiem mówić i pisać o środowisku artystycznym miasta zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym jak i po 1945 roku, nie wymieniając jego nazwiska, oceniając i analizując wszystkie inicjatywy i realizacje twórcze tego wyjątkowego człowieka, zmarłego w 1987 roku. Ale przecież nie obce było mi również, podobnie jak wielu zwykłym mieszkańcom Bydgoszczy nazwisko Piotra Trieblera, rzeźbiarza, co prawda nie w kontekście jego ciekawych realizacji, ale przede wszystkim w cieniu tragedii rodzinnej, kiedy to w 1960 roku, została brutalnie zamordowana 18-letnia córka i 14-letni syn artysty.

Tak więc rozprawa Pani mgr Barbary Chojnackiej to opracowanie na które czekał nie tylko piszący te słowa, ale przede wszystkim przedstawiciele całego środowiska artystycznego i naukowego Bydgoszczy oraz regionu. Jeżeli tylko rozprawa zostanie opublikowana – do czego gorąco zachęcam zarówno doktorantkę jak i dyrekcję Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy – zostanie nareszcie zlikwidowana jedna z wielu białych plam obecnych w polskim piśmiennictwie o sztuce XX wieku. Dotychczas bowiem miasto nad Brdą mimo, że znajdują się w nim warte odnotowania obiekty zabytkowe reprezentujące różne epoki stylowe, zwłaszcza jednak bardzo ciekawe przykłady XIX-wiecznej architektury eklektycznej, secesyjnej z przełomu XIX/XX wieku oraz modernistycznej z dwudziestolecia międzywojennego, a także – jak wynika z treści rozprawy – rozwijało się w nim całkiem dynamicznie życie artystyczne w interesującym nas czasie, z różnych – nie do końca dla mnie zrozumiałych – względów, nie wzbudzały większego zainteresowania rodzimych historyków sztuki. Szczęśliwie etap ten mamy już za sobą. Co prawda środowisko miejscowych badaczy, krytyków i historyków sztuki nie jest jeszcze tak liczne i mocne jak w pobliskim Toruniu czy w położonym niewiele dalej Poznaniu, ale początki zostały już zrobione. W Bydgoszczy mieszka i działa naukowo z coraz większym powodzeniem co najmniej kilka badaczek i badaczy zainteresowanych przede wszystkim sztuką miasta i regionu w XIX. i w pierwszej połowie XX wieku.

Jak już wspomniałem na samym początku niniejszej recenzji, rozprawa to dwa tomy tekstu i tom trzeci z materiałem ilustracyjnym. W tomie pierwszym, Pani mgr Barbara Chojnacka omówiła niezwykle szczegółowo zarówno kwestie związane ze szkolnictwem artystycznym, a więc z funkcjonowaniem Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego (1920-1923) i Państwowej Szkoły Przemysłowej (1923-1933), powstaniem i działalnością wystawienniczą Muzeum Miejskiego, głównego ośrodka życia artystycznego w mieście (od powstania w 1923 roku do września 1939), rolę związków i ugrupowań artystów, czy wreszcie powołaniem do życia

samodzielnego – a nie tak jak w Lublinie, będącego filią warszawskiego - Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (1931-1939) i związanej z nim Rady Artystyczno-Kulturalnej (1934-1939). Doktorantka z charakterystyczną dla siebie dociekliwością naukowo-badawczą, przedstawiła m.in. jak wyglądał program nauczania w obu w/w szkołach, przybliżając niezwykle precyzyjnie i szczegółowo co i jak nauczano w każdym semestrze nauki [sic!]. Było to możliwe, ponieważ punktem wyjścia dla wszystkich rozważań Pani mgr Barbara Chojnackiej była bardzo szeroko przeprowadzona analiza treści korespondencji i dokumentów zgromadzonych w archiwach państwowych i kościelnych, a nawet archiwach prywatnych, uzupełniona po raz pierwszy – co chciałbym szczególnie podkreślić - o tak kompleksowy przegląd prasy z epoki. Doktorantka przewertowała dokładnie kolejne roczniki gazet lokalnych (przede wszystkim „Dziennika Bydgoskiego” i „Gazety Bydgoskiej”), regionalnych („Głosu Pomorskiego”, „Gazety Toruńskiej” czy „Dziennika Poznańskiego”), a także branżowych czasopism ogólnopolskich („Sztuki Piękne”). Ta praco- i czasochłonna kwerenda pozwoliła jej dotrzeć do ogromnej ilości ważnych dla opracowywanego przez nią tematu informacji, dotychczas w minimalnym tylko stopniu znanych, a tym bardziej wykorzystanych przez innych badaczy. W efekcie, analiza i porównanie materiałów rękopiśmiennych zgromadzonych w archiwach z informacjami prasowymi, pozwoliło na wiarygodną rekonstrukcję oblicza bydgoskiej sztuki i związanych z nią instytucji oraz stowarzyszeń w okresie międzywojnia, która - jak się okazuje - nie prezentowała się wcale gorzej od tego co działo się na tym polu, w innych - analogicznych wielkością – miastach ówczesnej Polski.

Tom drugi rozprawy poświęciła Pani mgr Barbara Chojnacka na przybliżeniu sylwetek najaktywniejszych, najbardziej znanych twórców (choć odnośne wrażenie, że doktorantka chciała i w efekcie napisała o wszystkich znanych jej twórcach) i omówieniu ich najlepszych, najbardziej charakterystycznych dzieł, w ramach trzech dyscyplin: malarstwa, rzeźby oraz grafiki i rysunku, które zdominowały życie artystyczne Bydgoszczy w dwudziestoleciu międzywojennym. Znaczącą rolę w tym rozdziale zajmuje krytyka artystyczna, bo chociaż w mieście nie ukazywało się żadne pismo poświęcone wyłącznie sprawom sztuki, to jednak prasa codzienna chętnie zamieszczała recenzje z wystaw, publikowano również dyskusje i polemiki na tematy artystyczne nurtujące ogół społeczeństwa bydgoskiego. W tym kontekście żałuję, że Pani mgr Barbara Chojnacka skopiła całą swoją uwagę przede wszystkim na omówieniu i analizie oraz ocenie wystaw artystów miejscowych. A przecież organizowano w Bydgoszczy również wystawy twórców i całych grup artystycznych pochodzących z innych regionów Polski, o czym doktorantka doskonale wie, ponieważ *Aneks II (Wykaz wystaw)* obok wystaw artystów bydgoskich organizowanych w Bydgoszczy i w innych ośrodkach omówionych w rozprawie, zawiera również „wybór wystaw o

charakterze ogólnym”. Szkoda że jest to tylko wybór, a nie pełny wykaz. Jako badacz zainteresowany dziejami Szczepu Szukalszczyków herbu Rogate Serce miałem nadzieję, że dowiem się coś więcej o ich wystawie jaka miała miejsce w Muzeum Miejskim w 1932 roku. Notabene wystawie, która została odnotowana w wykazie wystaw. Niestety wiem o niej tylko tyle, ile napisał w swojej recenzji Marian Turwid, na łamach „Gazety Bydgoskiej” 1932, nr 145, s.6. Ku memu zdziwieniu recenzji tej doktorantka nie uwzględniła w wykazie publikacji jakie ukazały się na łamach prasy bydgoskiej w 1932 roku. Dlaczego? Czyżby dlatego, że nie dotyczyła artystów miejscowych? Czy podobnie postąpiła Pani mgr Barbara Chojnacka z innymi wystawami twórców spoza regionu? Jeżeli tak to uważam to za błąd.

Nie zmienia to jednak faktu, że w tomie drugim obok nielicznych artystów związanych z Bydgoszczą i regionem, którzy byli znani i rozpoznawali na arenie ogólnopolskiej, prym wiodą twórcy zdecydowanie regionalni, chociaż – jak wynika z ustaleń i oceny ich dorobku przeprowadzonych przez Panią mgr Barbarę Chojnacką – nie mniej ciekawi, zasługujący z całą pewnością zarówno na przypomnienie jak i na omówienie. W gruncie rzeczy dotyczy to wszystkich, zarówno malarzy i grafików oraz – szczególnie mi bliskich – rzeźbiarzy. Z tego co można przeczytać i zobaczyć na dołączonym do tekstu rozprawy różnorodnym materiale ilustracyjnym (niestety w dużej mierze już wyłącznie archiwalnym) wynika, że związani z Bydgoszczą i regionem rzeźbiarze byli autorami zarówno całego szeregu niezwykle interesujących pomników (o charakterze świeckim i religijnym), jak i rzeźb sepulkralnych oraz architektonicznych, realizowanych z powodzeniem nie tylko na miejscu, ale również w innych miastach i częściach Polski. W tym kontekście za bardzo cenny należy uznać *Aneks I (Artyści działający w Bydgoszczy w latach 1920-1939)*, na którego treść składają się biogramy aż 160-ciu [sic!] – jeżeli dobrze policzyłem – twórców. Oczywiście biogramy bardzo różnej objętości od bardzo krótkich, zaledwie jedno zdaniowych (co wiąże się z brakiem dostępu – na dzień dzisiejszy – do wiarygodnych źródeł i informacji), po zdecydowanie bardziej rozbudowane, zaspokajające ciekawość każdego, nawet najbardziej wymagającego czytelnika. To tylko dowód na to, że życie i twórczość wielu artystów bydgoskich wymaga dalszych, z reguły interdyscyplinarnych badań, z czego zresztą doktorantka doskonale zdaje sobie sprawę.

Prawdziwie detektywistyczny instynkt i pasja badawcza Pani mgr Barbary Chojnackiej spowodowały, że nie ograniczyła swoich rozważań wyłącznie do lat 1920-1939, lecz zadała sobie również trud aby przybliżyć czytelnikowi – co prawda w skrótowej, ale przekonującej a zarazem syntetycznej formie - jak wyglądało życie artystyczne w niemieckim Brombergu, gdy miasto było pod zaborami, a także co działo się w mieście nad Brdą w trakcie kolejnej okupacji, od pamiętnego września 1939 do stycznia 1944 roku. Ale na tym nie koniec. Na kilku bowiem

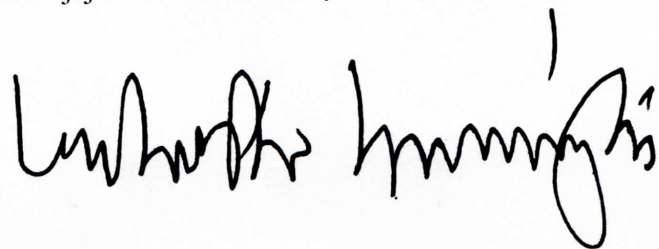
stronach (s. 430-438), doktorantka pisze również z pasją o odrodzeniu życia artystycznego i środowiska artystycznego Bydgoszczy w pierwszych miesiącach i latach po zakończeniu II wojny światowej. To swoiste podsumowanie zamyka definitywnie burzliwy okres dwudziestolecia w życiu artystycznym miasta i regionu, a zarazem pozwala lepiej zrozumieć jego charakter i specyfikę.

Mimo nasycenia tekstu rozprawy ogromną ilością nazwisk, dat, faktów i informacji różnego typu, jej lektura sprawia przyjemność czytającemu, chociaż z całą pewnością nie należy do najłatwiejszych. Cały czas czytelnik musi bowiem zachować koncentrację, nie może sobie pozwolić na chwilę rozluźnienia czy dekoncentracji, ale za to w zamian otrzymuje wspaniałą, wielowątkową opowieść o ludziach i instytucjach, którzy tworzyli od podstaw życie artystyczne w ukochanym mieście.

Na koniec chciałbym się jeszcze odnieść do przypisów oraz do wykazu wykorzystanej literatury. Jak już wspomniałem przypisów jest w rozprawie aż 3653. To ilość rzeczywiście ogromna, ale z przyjemnością muszę stwierdzić, że zostały przez doktorantkę zestawione perfekcyjnie. Zawierają nie tylko podstawowe dane bibliograficzne, ale także cały szereg informacji, których umieszczenie w tekście zasadniczym nie miałyby racji bytu, podczas gdy przeniesione do przypisów udanie poszerzają wiedzę o omawianym czy analizowanym zagadnieniu. Natomiast jeżeli chodzi o wykaz wykorzystanej literatury to sposób zapisu poszczególnych pozycji oraz ich podział na działy, świadczy o bardzo dobrym przygotowaniu merytorycznym Pani mgr Barbary Chojnackiej. Naturalnie przy tak ogromnej ilości zapisów stricte bibliograficznych zdążają się jej niekiedy literówki i niezamierzone pomyłki. I tak na pewno nie pisałbym po tytule artykułu, a przed tytułem czasopisma np. „Kroniki Bydgoskiej” [w:], podobnie jak za niepotrzebne uważam podawanie miejsca wydania Bydgoszcz właśnie w przypadku wspomnianej „Kroniki Bydgoskiej”. Ale to są drobiazgi łatwe do usunięcia podczas przygotowywania tekstu rozprawy do druku. Jestem bowiem zdania, że powinno to nastąpić jak najszybciej, ponieważ jest to publikacja bardzo potrzebna i ważna, nie tylko dla środowisk lokalnych ale także dla wszystkich osób zainteresowanych rozwojem sztuki polskiej i związanych z nią instytucji na obszarze całej Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej, w okresie gdy na nowo rodziła się nasza tożsamość kulturowa.

Reasumując. Przedłożona mi do zrecenzowania rozprawa to – mimo budzącej moje początkowe obiekcje jej nadmiernej objętości - bardzo interesująca całość o charakterze materiałowo-źródłowym, nie pozbawiona całego szeregu trafnych ocen i analiz, dobrze napisana, z zastosowaniem odpowiedniej metodologii, pozwalającej na właściwe opracowanie tematu, której lektura nie tylko pobudza intelektualnie czytającego, ale pozwala mu również spojrzeć na twórczość bardzo wielu artystów i działalność całego szeregu instytucji oraz stowarzyszeń

kulturotwórczych, funkcjonujących w mieście w okresie dwudziestolecia międzywojennego, po raz pierwszy z tak szeroko zakreślonej perspektywy. Tak więc uważam, że rozprawa Pani mgr Barbary Chojnackiej pt.: *Życie artystyczne i środowisko plastyczne Bydgoszczy w latach 1920-1939*, spełnia z nawiązką wymogi stawiane rozprawom doktorskim określonym w art. 187 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, nr 1669) i ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. 2018, nr 1668), i dlatego też wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Lech Kaczyński', written in a cursive style.